

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 18 sierpnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 195 (3789)

Wyd. A

Nakład 55.180

Delegaci młodzieży Japonii w Rzeszowie

To było bardzo miłe spotkanie

Ponad 100 aktywistów ZMS oczekiwało w hallu Prezydium WRN na naszych miłych gości. Ale oto i oni — delegaci młodzieży Japonii, uczestnicy niedawno zakończonego w Moskwie Światowego Forum Młodzieży: członek Komitetu Centralnego Ligi Młodzieży Socjalistycznej Japonii Yamashita Masaru, przedstawicielka organizacji studenckiej Takahashi Kazuko oraz przedstawiciel sekcji młodzieżowej związków zawodowych — Miyazaki Mori Masa. Towarzyszą im: sekretarz KW ZMS tow. Henryk Ples i sekretarz KM ZMS w Rzeszowie tow. Kazimierz Cyran. Delegację podejmuje Komitet Miejski ZMS i on jest organizatorem tego miłego spotkania. Ale po kole...

Gości już otoczyło szerokie grono zebranej młodzieży. Następują powitania. Rozlegają się brawa. Pierwsza pospieszna wymiana zdań i oto wszyscy zajmują miejsca w uroczyej dziś sali Kolumnowej. Teraz oficjalna prezentacja i serdeczne powitanie. Mówi tow. Cyran i sekretarz KZ ZMS przy Prezydium WRN tow. Franciszek Swider. Goście są wyraźnie wzruszeni tak miłym, bezpośrodkim przyjęciem. Przemawia przewodniczący delegacji Yamashita Masaru. Notuje: „Łączą nas wiele. Wśród licznych wspólnych celów, które jednoczą młodzież Japonii i młodzież polską, jest walka o pokój. Sukcesy Polski i polskiej młodzieży stanowią również siłę naszej organizacji”.

I znów sala kolumnowa rozbrzmiewa od braw. Orkiestra (za tak, była i orkiestra) przygrywa staropolskie „Sto lat” a potem gwizda już cały potężny chór. Wznoszą się toasty za przyjaźń za pokój... A właśnie toast — bo spotkanie z japońskimi gośćmi odbyło się przy tradycyjnej lampce wina. Na gustownych udekorowanych stołach znalazło się zresztą coś więcej. Wypada nadmienić, kto złożył się na tak miły gest. Otóż „Alma” przyrzadziła pyszne kompoty i sałatki. Zakłady Mięsne — smaczną szynkę a rzeszowska PSS uzupełniła to wszystkim dobrymi elastkami i winem. Przygrywał zespół młodych muzyków z Domu Kultury WSK. Tak serdecznie rozpoczęte spotkanie zakończyło się również miłą potańcówką.

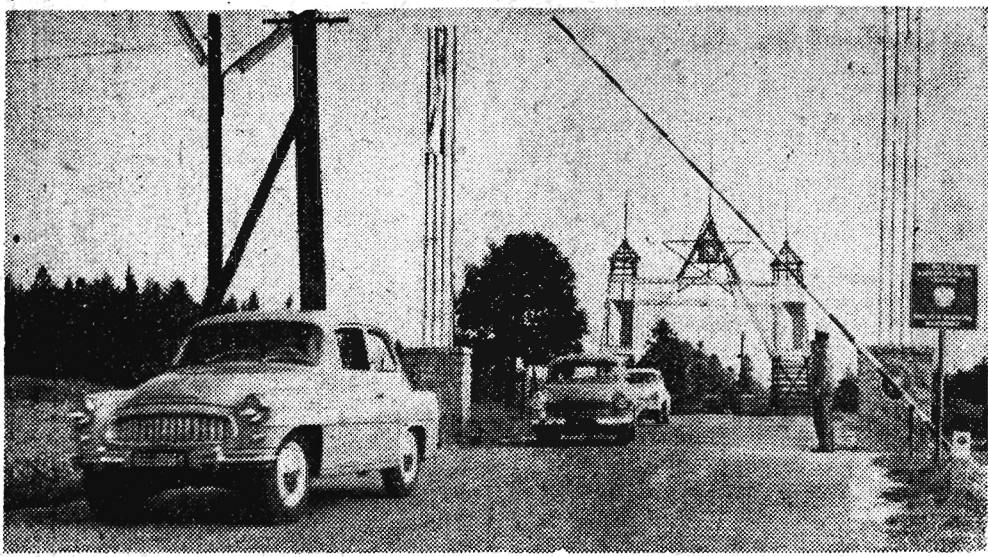
Dziś nasi goście zwiedzą lańcuchowe Muzeum. Potem od będą wędrowką po Rzeszowie, w czasie której zapoznają się z ciekawymi perspektywami rozwoju naszego miasta. O godz. 14 spotkają się po raz drugi — tym razem już z szerszym gronem rzeszowskiej młodzieży w sali kina „Świt”.

Groźne pożary lasów w okolicach Marsylii

PARYZ W kilku punktach rejonu Marsylii i departamentu Bouches du Rhone wybuchły prawie jednocześnie pożary. Największe z nich znajdują się: jeden na zachód, a drugi na wschód od miasta Marsylii.

W środę o godzinie 23 czasu warszawskiego ekipom strażackim i oddziałom żandarmerii udało się częściowo zahamować rozszalały żywioł w Bandoi, położonym niedaleko Marsylii. Agencja AFP pisała, że sytuacja w tym rejonie ulgą znaczącej poprawie. Istnieje jednak nadal niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na przejściu granicznym w Barwinku koło Dukli.

CAF — fot. Olszewski

Wielka wystawa postępu w rolnictwie z okazji dożynek w Warszawie

WARSZAWA

W dniach 9 — 24. IX. br. z okazji Dożynek Centralnych na Placu Defilad w Warszawie zostanie zorganizowana wystawa obrazująca postęp w rolnictwie. Jest ona tak pomyślana, by ukazać zwiędzającym poszczególne dziedziny produkcji oraz sposoby uzyskiwania najlepszych wyników ekonomicznych i organizacyjnych w gospodarce rolnej.

Wystawa obejmie działy: mechanizacji rolnictwa, chemii rolnej, budownictwa wiejskiego, melioracji, wody w gospodarstwie, hodowli oraz ogólnych problemów rolnictwa. Szczególnie interesująca zapowiada się ekspozycja w dziale mecha-

cji. Będzie tu można oglądać pełne zestawy maszyn rolniczych, jak: traktory, silniki spalinowe i elektryczne, maszyny żniwne, sprzęt do uprawy oraz zbioru roślin okopowych i kukurydzy, urządzenia do prac hodowlanych, aparaturę do walki z choro-

bami i szkodnikami upraw itp. Zostaną też wystawione prototypy maszyn, których produkcję seryjną uruchomimy w latach 1961—1963.

W dziale chemii rolnej dużo uwagi poświęci się możliwościom stosowania tworzyw sztucznych w rolnictwie, a w dziale budownictwa wiejskiego — zwiędzający będą mieli możliwość zapoznania się z projektami typowych budynków gospodarskich, z ich nowymi rozwiązaniami funkcjonalno - użytkowymi itp.

Ciekawie zapowiada się dział ogólnych problemów rolnictwa. Zobrazuje on główne kierunki rozwoju naszej gospodarki rolnej w latach 1961—1965, ukazuje działalność kolekcji rolniczych i kół gospodyń wiejskich, spółdzielni produkcyjnych, POM, PGR, spółdzielczości handlowej, a także formy pomocy państwa dla rolnictwa.

Już obecnie nadchodzą wiadomości o dużym zainteresowaniu wystawą zarówno na wsi, jak też wśród rolnego aktywizmu gospodarczego w powiatkach. Przyjazd do Warszawy zapowiadają liczne wycieczki, które przybędą tu zarówno z okazji dożynek, jak też

(Ciąg dalszy na str. 2)

W nocy z 25 na 26 sierpnia

Częściowe zaćmienie Księżyca przez cień Ziemi

(WIT — AR). W nocy z 25 na 26 sierpnia nastąpi częściowe zaćmienie tarczy Księżyca przez cień Ziemi. Rozpocznie się ono o 2 godz. 36,1 min. czasu warszawskiego wejściem Księżyca w półcień Ziemi, co będzie niemal niedostrzegalne. W cień Ziemi wsunie się Księżyc o 3 godz. 34,9 min z lewej strony od góry. Maksimum zaćmienia nastąpi o 5 godz. 8,2 min. Cień Ziemi, mający ciemnoczerwona barwę, zasłoni wówczas 99,2 proc. średnicy tarczy księżycowej. Księżyc wysunie się z cienia Ziemi o 6 godz. 41,5 min. z prawej strony, a z półcienia Ziemi o 7 godz. 40,4 min. Nocy tej Księżyc wschodził w Warszawie o 19 godz. 25 min. a zachodził o 5 godz. 39 — trzy minuty po wschodzie Słońca. W Polsce będzie więc widoczna przeszło połowa zjawiska.

Mogłoby się wydawać, że w czasie zaćmienia Księżyca przez cień Ziemi tarcza jego

w ogóle nie powinna być widoczna. W rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż oświetlają ją promienie słoneczne załamane w atmosferze ziemskiej. Po przejściu przez nią mają one barwę czerwona.

Jest to ostatnie zaćmienie Księżyca w tym roku. Poprzednie miało miejsce 2 marca i było w Polsce niewidoczne.

Mgr inż. Andrzej Marks

1961 „Rokiem Oświaty” na Kubie

Po ośmiu miesiącach kampanii przeciwko analfabetyzmowi, która do końca roku ma całkowicie zlikwidować tę plagę, opublikowano dotychczasowe wyniki akcji. Z liczby przeszło 800 tys. analfabetów, 62 tys. nauczyło się już czytać i pisać, a przeszło 590 tys. jeszcze się uczy. W akcji zwalczania analfabetyzmu biorą udział uczniowie starszych klas, żołnierze i nauczyciele.



Na zdjęciu: Marta Drażner Demana ma lat 106, ojciec jej był niewolnikiem kupionym w Afryce przez białych kolonizatorów. Staruszka, która przeżyła trzy rewolucje, teraz dopiero nauczyła się czytać i pisać. Foto — CAF

Jak pracował ośrodek koordynacyjno - obliczeniowy podczas lotu „Wostoka 2”

MOSKWA

Czwartkowa „Prawda” zamieściła obszerny reportaż o pracy ośrodka koordynacyjno-obliczeniowego podczas lotu „Wostoka 2” z kosmonautą Titowem na pokładzie.

Ośrodek ten działał równoległe z głównym sztabem i punktem dyspozytorskim historycznej wyprawy, które znajdowały się bezpośrednio na kosmodromie.

Na długich stołach w wielkiej sali ośrodka umieszczono pod szklami dziesiątki map. Na mapach wyrysowano trasy każdego obiegu pojazdu kosmicznego. W ośrodku z góry obliczono kiedy i nad jakimi punktami będzie przeleciał statek Titowa. Przygotowano wiele wariantów map, przewidzianych na każdy możliwy przebieg lotu. Na oddzielnej mapie — makiecie oznaczono sieć stacji naziemnych, które śledziły bieg „Wostoka 2”.

Stacje obserwacyjne znajdowały się także na Atlantyku i Pacyfiku na specjalnych statkach. W związku z tym w ośrodku przygotowano także mapy z trasami ruchu i miejscami dyżurowania statków. Wreszcie, była także mapa — schemat sieci

ekip, które miały odnaleźć kosmonautę w razie, gdyby wypadł w nieprzewidywanym rejonie.

W sąsiednich pomieszczeniach ośrodka znajdował się punkt łączności, odbierający polecenia z kosmodromu. Punkt ten w razie potrzeby utrzymywał też bezpośredni kontakt z kosmonautą.

Elektronowe maszyny ośrodka uściślały parametry orbity i ustalały miejsce lądowania statku kosmicznego.

Równoległe ze służbą obliczeniową ośrodka, działała kilkanaście punktów obliczeniowych, rozmieszczonych w różnych miejscach. Dla większej pewności i dokładności dublowały one wszystkie najważniejsze obliczenia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Noty rządów państw zachodnich do rządu ZSRR w sprawie Berlina

LONDYN

Agencja Reutera donosi, że rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji wystosowały w dniu 17 sierpnia do rządu ZSRR jednobrzmiące noty „protestujące przeciwko zarządzaniem, ograniczającym swobodę ruchu mieszkańców w Berlinie”.

W notach tych rządy mocarstw zachodnich podkreślały, że „nie mogą się zgodzić z ograniczeniem swobody ruchu w Berlinie, ponieważ granice sektorów nie są granicami państwowymi”. Zarządzenia kontrolne wprowadzo-

ne 13 sierpnia są zdaniem rządów państw zachodnich „jawnym i poważnym pogwałceniem czterostronnego porozumienia w sprawie statusu Berlina z 4 maja i 20 czerwca 1949 roku”.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji „stanowczo protestują przeciwko zarządzaniom kontrolnym w Berlinie”, które ich zdaniem, mogą jedynie „zwiększyć istniejące napięcie”.

Dalsze informacje, dotyczące sprawy Berlina — zamieszczamy na str. 2.

Rozpoczął się VIII ogólnopolski bieszczadzki Rajd Przyjaźni

17 bm. rozpoczął się w Bieszczadach VIII ogólnopolski pieszy Rajd Przyjaźni. W tej tradycyjnej już imprezie uczestniczy 280 turystów z ca-

łego kraju. W czasie 10-dniowej wędrowki uczestnicy Rajdu zwiedzą najpiękniejsze okolice Bieszczadów i zapoznają się z dotychczasowym postępowaniem przy zagospodarowaniu tej części Polski.

Punktami wyjściowymi Rajdu są 3 trasy: Ustrzyki Górne, Myczkowce i Łupków. Zakończenie Rajdu nastąpi 26 bm. w Baligródzie.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Polska znajduje się pod wpływem zatoki niżowej związanej z niżem nad Bałtyku. Północny Atlantyk zalega drugi niż baryczny z ośrodkiem w rejonie Islandii. Południowy Atlantyk i Europa południowo-zachodnia znajdują się pod wpływem klina wysokiego ciśnienia związanego z niżem azorskim.

Prognoza pogody: po nocnych rozpróżnieniach i rannych zamgleniach — w ciągu dnia stopniowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju. W godzinach popołudniowych skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna w dzień od 15 do 20 st. C., minimalna w nocy od 6 do 10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo południowo-zachodnie, przechodzące w ciągu dnia na zachodnie i północno-zachodnie.

CIEKAWOSTKA

DNIA

NAIWNYCH NIE SIĘJA

Policja w Hanojwie aresztowała 26-letniego oszusta, który zerwał na naiwności ludzkiej oferując swe usługi jako lekarz — rentgenolog. Prześwietlenia, jakich dokonywał rzekomo „dr Hartung” odbywały się jednak nie w odpowiedniego miejsca na ciele. Należność za te tak mało kłopotliwe badania „dr Hartung” polecał przesyłać na „poste restante” w jednym z urzędów pocztowych.

Najwięcej pacjentek rzekomy lekarz zdołał zwerbować wśród gospodyń domowych.

Wielka wystawa postępu w rolnictwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

specjalnie na wystawę. Organizatorem wycieczek będzie spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Gromada”. Ustalono, iż wszystkie zamiejscowe grupy powinny zgłaszać swój przyjazd za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich „Gromady” co najmniej 5 dni przed terminem wycieczki. Ze względu na trudności noclegowe w Warszawie, „Gromada” apeluje, aby organizować — o ile to możliwe — przyjazdy jednolotowe.

Naród japoński protestuje



Naród japoński od wielu lat wbrew polityce rządu, zarówno b. premiera Kiszii i obecnego premiera Jozidy, zdecydowanie walczy przeciwko obecności wojsk amerykańskich na terenie Japonii. Od wielu lat odbywają się potężne manifestacje wokół amerykańskich baz wojskowych domagając się ich likwidacji. Naród japoński zbyt dobrze pamięta Hiroszimę i Nagassaki.

Na zdjęciu: „Yankee go home” — „Jankesi wracajcie do domu” — takie było hasło demonstracji w Utsuki, gdzie mieści się amerykańska baza wojskowa. Transparenty z tym hasłem niosły nawet dzieci.

Wokół problemu Berlina

Przemówienie Adenauera

Rozczarowanie i pewne otrzeźwienie w Bonn

BONN

Kancelarz Adenauer wygłosił w środę na zebraniu wyborczym w Bonn przemówienie, w którym nawiązał do aktualnej sytuacji politycznej.

Informując słuchaczy o swoim ostatnim spotkaniu z ambasadorem radzieckim Smirnowem oświadczył on, że rozmowa „była bardzo rzeczowa i pozbawiona z obu stron wszelkich ostrych akcentów”. Ambasador Smirnow poruszył zagadnienia, które — jak stwierdza Adenauer — „zasługują na bardzo poważne zbadanie w interesie pokoju na świecie”.

Jednocześnie Adenauer gwałtownie atakował decyzje rządu NRD i raz jeszcze wystąpił przeciwko pokojowym propozycjom tego rządu. Zajął on też negatywne stanowisko wobec radzieckich propozycji zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi.

Charakterystyczne było silne akcentowanie przez Adenauera potrzeby „całkowitej jednomyślności i jak najbliższej współpracy z sojusznikami”. W związku z tym Adenauer określił jako „zupełnie bezpodstawne” zarzuty niektórych dzienników zachodniemieckich pod adresem aliantów zachodnich za „bezczylnność” w sprawie Berlina.

Mówca wykorzystał okazję do ostrej polemiki wyborczej, w szczególności z SPD i jej kandydatem na kanclerza Brandtem. Adenauer wychwalał zasługi swego stronnictwa CDU oświadczając m. in., że właśnie temu stronnictwu NRD zawdzięcza dziś swoją pozycję na arenie międzynarodowej. W czarnych barwach odmalował natomiast perspektywę ewentualnego pokierowania polityką zagraniczną przez SPD. Niektóre uwagi Adenauera przyjmowano na sali nieprzychylnymi okrzykami i gwizdaniem.

BONN

Duża powściągliwość stołc zachodnich, a ostatnio przede wszystkim Waszyngtonu wobec projektów pośpiesznego podjęcia jakichś drastycznych kroków w związku z zarządzeniami NRD w Berlinie wywołała, sądząc z różnych wypowiedzi, z jednej strony silne rozczarowanie wśród tu-

Ślady prowadzą znów do Berlina zachodniego

BERLIN

W Sądzie Najwyższym NRD zakończył się w środę proces przeciwko czterem agentom wywiadu Imperialistycznych. Oskarżeni: Helena Vogt, Werner Herder, Margarita Powels i Manfred Wegner na polecenie tajnej służby zachodniemieckiej, amerykańskiej, angielskiej i francuskiej, przebywając w Berlinie zachodnim, zajmowali się szpiegostwem na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozpowszechniali prowokacyjne, oszczercze pisma, ustalali werbować nowych agentów.

Sąd Najwyższy NRD skazał Vogt i Wernera na 12 lat ciężkich robót, Herdera — na 7 lat i Powels — na 1,5 roku ciężkich robót.

Proces wykazał jeszcze raz, jak słuszne i aktualne były kroki podjęte przez rząd NRD dla obrony państwa. Jak pilne jest zawarcie traktatu pokojowego, co umożliwiłoby unormowanie sytuacji w Berlinie zachodnim.

NRF zrywa kontakty między sportowcami obu państw niemieckich

BERLIN

Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że Prezydium Zachodniemieckiego Komitetu Olimpijskiego i Zarząd Wykonawczy Zachodniemieckiego Związku Sportowców zerwały w środę kontakty ze sportowcami NRD. Wszystkie rozmowy na temat ogólnoniemieckich problemów sportowych mają być natychmiast wstrzymane i żaden sportowiec zachodniemiecki nie ma prawa udawać się do NRD na imprezy międzynarodowe.

Jak donosi agencja DPA, decyzja ta została powzięta po blisko 10-godzinnej dyskusji w Duesseldorfie.

Jeleń — zabójcą łani

KOSZALIN Niedzielną scenę oglądał kuracjusze w parku na terenie uzdrowiska Polczyn — Zdrój. Oto w pewnej chwili jeleni spacerujący w „angielskiej” części tego parku rzucił się na jedną z dwóch towarzyszących mu łani bijąc ją dotkliwie rogami. Pomimo natychmiastowej pomocy wet-

erynaryz, poturbowanej ciężko łani nie udało się utrzymać przy życiu. Obecnie jeleni „zabójca” z pozostałą łanią żyje bardzo przykładnie. Okazuje się, że jest to już drugi w Polczynie — na przestrzeni kilku lat — wypadek uśmiercenia łani przez jelenia.

Brandt i spółka są niezadowoleni

BERLIN. Przed ratuszem w dzielnicy zachodnio-berlińskiej Schoeneberg zorganizowano w środę wiec protestacyjny, na który ściągnięto ludzi z różnych zakładów pracy Berlina zachodniego. W tłumie widać było transparenty z różnymi prowokacyjnymi hasłami, domagającymi się „czynów”, „kontrzarządzeń” itp., a także oskarżającymi wrecz aliantów zachodnich o „zdradę”.

Do zebranych przemawiali burmistrz całego Berlina zachodniego Brandt i lokalny burmistrz Schoenebergu Amrehn. Obaj użyli bardzo gwałtownego tonu, nie szczędząc insynuacji i oszczerstw pod adresem NRD, ZSRR i całego obozu socjalistycznego. Jednocześnie krytykowali za mało ich zdaniem „stanowczą” postawę aliantów zachodnich.

Nie możemy — wykrzykiwał Brandt — zadowolić się protestami. Żądamy czynów, nie słów. Zawiadomiliśmy o zebnanych, że w tym właśnie duchu wysłał list do prezydenta Kennedy'ego, domagając się odeń „akcji politycznych”. Nie wolno poprzestawać na protestach — wtórował mu Amrehn. Oświadczył on m. in. w ferworze oratorskim, że

to, co się dzieje teraz, jest „sto razy gorsze niż Wersal”. Jako rywal Adenauera w nadchodzących wyborach Brandt powiedział też z patosem, że chwiliwo chce zapomnieć o ich sporze i apeluje do kanclerza, aby możliwie najprędzej osobiście odwiedził Berlin.

Wiec zakończył się chóralnym śpiewem „Deutschland, Deutschland ueber alles”.

W ZWIĄZKU z tą imprezą

Wiele pod ratuszem w Schoenebergu, zorganizowany przez Senat Berlina zachodniego, stał się niezamierzona dla organizatorów demonstracją bezsilnej wściekłości z powodu spokoju, jaki panuje w Berlinie po zarządzeniach władz NRD. Organizatorzy wiecu dawali jasno do zrozumienia, że chcieli ten spokój zakłócić, lecz perspektywy nie układają się po ich myśli.

Przed wszystkim, aby uniknąć kompromitacji, jaką przyniosł nieudany wiec poniedziałkowy, na który mimo licznych wezwań stawiano się zenująco mało demonstrantów, tym razem wyznaczono przezornie początek wiecu zaraz po godzinach pracy. W ten sposób ściągnięto więcej ludzi, którzy w zwartych szeregach, często z tęczkami pod pachą, kierowani byli na miejsce demonstracji.

Plac przed ratuszem ozdobiono nie tylko flagami krajów NRF i z terenu NRD, lecz także polskich Ziem Zachodnich nad Odrą i Nysą. Brandt, który na wiecie rewizjonistycznej inscenizacji przemawiał przeszło godzinę, mówił chrapliwym głosem, często tracąc oddech w bezsilnym gniewie.

Nie wspominał on ani słowem o prawdziwych powodach wydania przez NRD zarządzeń w sprawie Berlina. W jego wystąpieniu nie padło ani razu słowo o potrzebie rokowań. Przemierzał on wobec słuchaczy fakt, że na Zachodzie syczą coraz liczniejsze głosy za rokowaniami.

Jego wystąpienie obfitowało natomiast w oświadczenia NRD, że jeśli i podobnym krajom socjalistycznym oraz w kłamliwe ataki na socjalistyczny obóz. Ustawał on po gwałtownej dezorientacji wśród ludności zachodnioberskiej twierdząc, jakoby strona zachodnia chciała przekształcić mieszkańców Berlina zachodniego w... komunistów.

Miara wściekłości Brandta było wystąpienie po raz pierwszy w publicznych atakami pod adresem magistratu zachodnich za to, że dotychczas nie dają się wciągnąć w awanturki posunięcia na tle sprawy Berlina.

Brandt groził nawet „rozbić wspólny zachodni”, jeżeli Zachód nie zajmie innego stanowiska. Brandt zapowiedział wykorzystanie Berlina zachodniego do dalszych prowokacji. Prześniął pod tym względem samego Adenauera i Straussa, żądając od władz bońskich nie tylko zerwania wszelkich kontaktów z NRD, lecz także „zrewidowania stosunków NRF z ZSRR”. Domagał się m. in. odbycia sesji Bundestagu właśnie w Berlinie zachodnim.

Premier nowego rządu kongijskiego

Cyryl Adoula — w Stanleyville

Przedstawiciel ONZ odrzuca oskarżenia Katangi

LONDYN

Premier nowego rządu kongijskiego Cyryl Adoula przyjechał w środę do Stanleyville. Towarzyszy mu, minister spraw wewnętrznych (lumubistski) Gbenye.

Tysiące ludzi zebrało się na lotnisku w Stanleyville dla powitania gości. Jest to pierwsza podróż Adoula jako premiera do Stanleyville i jego pierwsze spotkanie z Gizengą.

Przemawiając do tysięcy ludzi zebranych na placu Lumumbi (w Stanleyville), minister Gbenye przedstawił swym rodakom Adoula jako szefa nowego rządu, legalnego ponieważ wybranego przez parlament. Bezpośrednio po Gbenye głos zabrał nowy premier. Oświadczył on, że celem, jaki postawił sobie jego rząd, jest ponowne zjednoczenie Konga i przywrócenie integralności kraju w takich granicach, jakie istniały z chwilą uzyskania niepodległości, tzn. w czerwcu ubr. (tzn. włączenie Katangi do Konga).

Agencja Reutersa powołując się na agencję belgijską Inbel twierdzi, że minister Gbenye stara się nakłonić Gizengę do wyjazdu do Leopoldville dla objęcia stanowiska wicepremiera w nowym rządzie. Według pogłoszek, Gizenga żąda oddania mu teki ministra obrony podkreślając, że w obecnej sytuacji Konga zapewnienie kierownictwa Ministerstwa Obrony siłom patriotycznym ma szczególnie ważne znaczenie.

Korespondent dziennika „Daily Telegraph” donosi z Leopoldville, że na pierwszej konferencji prasowej, jeszcze przed udaniem się do Stanleyville premier Adoula oświadczył między innymi, że nie ma zastrzeżeń by państwa Europy wschodniej lub bloku Casablanki założyły swe ambasadę w Kongu. Stwierdził on, że stosunki dyplomatyczne z tymi krajami nigdy nie zostały zerwane, lecz po prostu zawieszono. Jeżeli kraje te wycofają swe misje ze Stanleyville, ich oferty o podjęcie normalnych stosunków z Kongiem zostaną przychylnie rozpatrzone.

Zapytany o linię polityki zagranicznej Konga, premier

Adoula stwierdził, że Kongo będzie prowadzić politykę „niewiązania się” z poszczególnymi blokami czy też ugrupowaniami państw.

NOWY JORK

Jak donosi agencja UPI, przedstawiciel ONZ w Katandze, Michel Tombelaine wysłał niezwykle ostrą notę do kluczy rządzącej Katangą, która bezpodstawnie oskarżyła w ONZ rząd w Stanleyville o sprowadzanie broni z ZRA.

Nota Tombelaine'a odrzuca to oskarżenie, zwracając równocześnie uwagę oskarżycieli na fakt, że „Katanga nie ma prawa protestować przeciw rzekomemu prowadzeniu handlu bronią w innych prowincjach Konga z chwilą, kiedy sama wbrew zakazom Rady Bezpieczeństwa oficjalnie sprowadza broń z zagranicy”.

Ponadto nota przestrzega kluczy rządzącej Katangi, że ONZ nie będzie interweniowała w wypadku akcji militarnej podjętej przez legalny, centralny rząd Konga w celu zjednoczenia kraju.

„Siły zbrojne ONZ w Kongu zdolne są zapewnić poszanowanie prawa i utrzymać porządek wbrew poczynaniom nielegalnych band — czytamy w nocie. Siły te jednak nie podejmą żadnej akcji przeciw działalności legalnego rządu Konga zmierzającej do realizacji jego praw suwerennych i jego odpowiedzialności za utrzymanie porządku publicznego, jak również do odzyskania integralności terytorialnej Republiki”.

Groźne pożary lasów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

częstwo, że ogień przetrucił się w kierunku wzgórza „Bois Maurin”.

Dotychczas w okręgu Bandoi ogień strawił przeszło 20 ha lasu. W środę w godzinach popołudniowych sytuacja w pobliżu uzdrowiska Bandoi była tak niebezpieczna, iż musiano ewakuować urlopowiczów i miejscową ludność. Ściana ognia dochodziła w tym czasie do 40 m wysokości. Nadal zagrożona jest miejscowość Le Rowe, położona na północny zachód od Marsylii. Mieszkańcy i czasowo opuścili domy. Ponad 20 małych domków czasowych spłonęło. Pożar przeciął przybrzeżną linię kolejową. W środę ewakuowano również ludność z przedmieścia Marsylii, Valentine, zamieszkałego przez 17

Tragiczna śmierć młodych małżonków

KRAKÓW

Makabrycznego odkrycia dokonali jeden z mieszkańców rejonu Piwnicznej w woj. krakowskim, który przechodząc przez polanę w okolicy Hali Pińskiej natrafił na ciała dwojga młodych ludzi. Zaalarmowane władze śledcze MO stwierdziły przy udziale biegłych Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie, iż przyczyną tragicznej śmierci było porażenie od pioruna. Jak się okazało, było to młode małżeństwo, które wyjechało do Piwnicznej w swą podróż poślubną. Inżynier Lech Rudolf i jego żona Danuta byli stałymi mieszkańcami Nowej Huty.

Jak pracował ośrodek koordynacyjny — obliczeniowy podczas lotu „Wostoka 2”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W ośrodku pracowali urzędnicy telewizyjni, które odbierało obraz kosmonauty nadawany przez aparaty telewizyjne z pokładu „Wostoka 2”.

W ośrodku znajdowali się także specjaliści, którzy nieprzerwanie czuwali nad pracą wszystkich urządzeń umieszczonych w pojeździe kosmicznym. O tym, jak one funkcjonują, dowiadawali się

z zapisu telemetrycznego i z bezpośrednich meldunków samego kosmonauty.

Program pracy ośrodka uwzględniał wszystkie możliwe komplikacje lotu „Wostoka 2”, w tym także — jak pisał „Prawda” — „komplikacje awaryjne”.

Gdy „Wostok 2” schodził do lądowania, jego lot śledzili dziesiątki punktów namiarowych. Przekazywały one do ośrodka wyniki namiarów, które pozwoliły porównać rzeczywisty tor lądowania z przewidywanym.

W pogotwio znajdowały się eskadry samolotów i śmigłowców, które miały niezwłocznie ustalić dokładne miejsce lądowania i zabrać pilota. Gdy statek zniżył się na ziemię, maszyny te były już w powietrzu, aby śledzić przebieg lądowania.

Miał pecha...

BERLIN

Niemia niespodzianka spotkała pewnego młodego człowieka z Berlina zachodniego podczas przejażdżki skradzionym autem. Zatrzymał się on właśnie przed jednym z nocnych sklepów, aby kupić sobie coś na kolację, gdy nagle zetknął się oko w oko z właścicielem samochodu, ze zziębieniem obserwującego swoje auto, które uważał już za stracone. Obaj stracili na chwilę głowę. Właściciel auta odzyskał jednak orientację o skądenciu wcześniej i oddał złodzieja w ręce policji.

Aby spółdzielczość mogła budować więcej mieszkań

Jeszcze w 1957 r. wielu moich znajomych z Rzeszowa mieszkało w ciężkich warunkach. Czekali od dłuższego czasu na przydział mieszkań z Miejskiej Rady Narodowej.

W dyskusjach, jakie prowadziłem z nimi w tym czasie powątpiewali w możliwość zaspokojenia ich potrzeb przez spółdzielnię mieszkaniową.

Nie wszystkich przejęło. Pozostało wielu, którzy posiadając środki finansowe na wpłatę wkładu mieszkaniowego, nie chcieli przystąpić do spółdzielni. Później kiedy dowiedzieli się, że Rzeszowska Spółdzielnia Mieszkaniowa oddała mieszkania swym członkom, zdecydowali się — no i teraz czekają na mieszkania.

Ochotnicy, którzy nie wsiadali „poddali się próbie”, rekrutowali się przede wszystkim z pracowników WSK w Rzeszowie. Otrzymali oni pomoc indywidualną z zakładowego funduszu mieszkaniowego, i im jako jednym z pierwszych spółdzielni przydzielili mieszkania.

Rzeszowska SM w wyniku dotychczasowej swojej działalności inwestycyjnej oddała do użytkowania swych członków: 200 mieszkań o 805 izbach.

Pięcioletni program inwestycyjny RSM zakłada budowę 3.474 izb, tj. około 1.350 mieszkań. Uwzględniając potrzeby „starych” członków spółdzielni oznaczałoby to, że może ona posiadając jeszcze około 500 nowych osób.

Miejska Rada Narodowa wskazała w r. 1960 tereny budowlane, na których spółdzielnia ma realizować program inwestycyjny.

Tereny te jednak nie są jeszcze przygotowane do przejęcia i zabudowy. Konieczne jest uporządkowanie ich sytuacji prawnej, wykwaterowanie ludzi z pomieszczeń przeznaczonych do rozbiórki, a więc wyburzenie około 62 izb oraz uzbrojenie terenów przy ul. Pułaskiego i Marszałkowskiej.

Czy Miejska Rada Narodowa może w krótkim czasie wykonać wszystkie wymienione czynności...? W roku 1961 na terenach posiadanych spółdzielnia zamierza oddać do użytku 116 mieszkań o 238 izbach i wykonać w stanie surowym 73 mieszkania o 212 izbach.

Z powyższego wynika, że zadania rzeczowe ulegają poważnemu zmniejszeniu w stosunku do lat ubiegłych. W roku bieżącym projektuje się oddać w stosunku do roku ubiegłego o 77 izb (12 mieszkań) mniej.

Czy w tej sytuacji można mówić realnie o wykonaniu zadań rzeczowych założonych do roku 1965? Czy będzie mogła spółdzielnia w ciągu 3 lat (1963-65) wybudować około 2.900 izb?

Władze spółdzielni planowały rozpoczęcie więcej nowych budów (przy ul. Orzeszkowej i Rzeźniczej), ale właśnie wobec nieprzygotowania w odpowiednim czasie terenów budowlanych, spółdzielnia nie mogła przygotować dokumentacji i wejść na teren.

Podjęte przez Miejską Radę Narodową kroki — jak informują władze spółdzielni — mają dać rezultaty i jest prawdopodobne, ale niepewne, że spółdzielnia już niedługo — rozpocznie dalsze budowy.

Poważną pomoc ze środków zakładowego funduszu mieszkaniowego otrzymali członkowie spółdzielni z 16 przedsiębiorstw i instytucji, które wpłaciły na uzupełnienie wkładów dla pracowników 3.221,7 tys. złotych, w tym WSK w Rzeszowie 1.471,5 tys. złotych.

Władze spółdzielni wystąpiły do zakładów pracy, by poza pomocą indywidualną udzielaną swoim pracownikom na budowę mieszkań, angażowały one również środki zakładowego funduszu mieszkaniowego, w zastępstwie kredytów bankowych.

Na razie postulat ten nie znalazł jeszcze pełnego poparcia. A przecież angażując środki zakładowe w budownictwo spółdzielcze, dyrekcje zakładów pracy i rady robotnicze, zapewniają wcześniej i więcej mieszkań dla swoich pracowników.

Najpoważniejszym zakładem, posiadającym poza środkami finansowymi, również przygotowane tereny budowlane, a których brak spółdzielnia przejściowo odczuwa, jest WSK w Rzeszowie. Jestem przekonany, że dyrekcja i rada robotnicza WSK, nie pozostaną obojętne na wysunięte w tym kierunku wnioski przez RSM. Pełne połączenie wysiłku zakładu i spółdzielni, pomogłoby zapewnić rezultaty korzystne dla obu stron.

Chcę jeszcze omówić sprawę zasad przydziału mieszkań. W dyskusji ze mną jeden z członków rady nadzorczej Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyraził pogląd, że warunki rodzinne i mieszkaniowe, nie powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu kolejności przydziału mieszkań w spółdzielni. Potrzeby mieszkaniowe pracowników mieszkających w szczególnie trudnych warunkach — stwierdził dyskutujący ze mną — powinna zaspokoić Miejska Rada Narodowa.

Moim zdaniem warunki rodzinne i mieszkaniowe udziałowca, powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu kolejności przydziału mieszkań. Takie w tej sprawie zajmują stanowisko Związek Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych i tak ten problem rozwiązują inne spółdzielnie mieszkaniowe typu lokatorskiego. Naturalnie muszą one być bra-

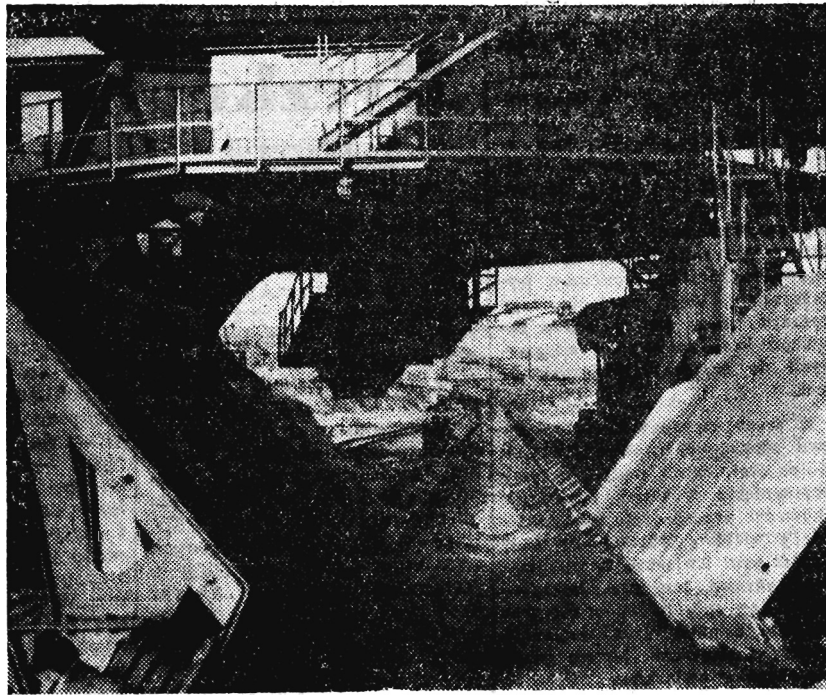
(Ciąg dalszy na str. 4)

Konkurs uprawy kukurydzy

W powiecie dębickim wielkie zainteresowanie wzbudził konkurs uprawy kukurydzy, ogłoszony przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej. W konkursie biorą udział 32 zespoły młodzieżowe, które liczą 209 członków. Ogólny areal uprawy kukurydzy wynosi 22,55 ha. Najlepsze wyniki uzyskały zespoły w Paszyczynie, Zawadzie i Górze Motycznej.

Powiatowa komisja oceny młodzieżowego konkursu uprawy kukurydzy dokonuje ilustracji poletek, Zarząd Powiatowy ZMW zorganizuje pod koniec października powiatowe dożynki kukurydziane, połączone z festiwalem młodzieży wiejskiej, z rozdaniem nagród i wyróżnień najlepszym zespołom.

J. Dziedzic



Fragment ko-parki w kopal-ni starki w Pia-sieczynie.

Foto: Kopeć

ABC nowego roku szkolnego

- Ponad 5 milionów uczniów
- Rozwój szkolnictwa dla pracujących
- Coraz więcej nowych szkół
- Wymiana podręczników zdała egzamin
- Znaczne zmiany programowe

gniecia nauki i techniki. Do programu szkół średnich wprowadzono naukę rysunku technicznego.

Mniej godzin zajęć będą mieli także uczniowie liceów pedagogicznych i liceów dla wychowawczyń przedszkoli. Odciążenie uczniów tych szkół pozwoli im poświęcić więcej czasu na lekturę, pracę w organizacjach młodzieżowych i zajęcia pozalekcyjne.

Zmiany programów w liceach tego typu możliwe były poprzez usunięcie partii materiału zbytecznego dla ogólnego wykształcenia i pracy zawodowej przyszłych nauczycieli lub powtarzających się w różnych przedmiotach.

W szkołach tego typu obowiązywać będzie zupełnie nowy program nauczania przedmiotów pedagogicznych. Już od klasy III obowiązywać też będzie młodzież praktyka pedagogiczna na koloniach i półkoloniach letnich pod okiem doświadczonych nauczycieli.

W szkołach zawodowych główna zmiana polega na zwiększeniu liczby godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne i powiązaniu tych szkół z zakładami przemysłowymi poprzez obowiązkowe praktyki i zajęcia praktyczne dla uczniów klas III ZSZ oraz przedłużenie praktyk w technikum.

Z powyższych względów pewnej redukcji uległo nauczanie przedmiotów humanistycznych, tj. historii w klasach I i II zasadniczych szkół zawodowych oraz języka polskiego, historii i geografii w technikum. Ponieważ jednocześnie ograniczono lekturę podstawową do wybranych utworów najwybitniejszych pisarzy, w technikum zwłaszcza zaistniała konieczność zrezygnowania z systematycznego kursu historii literatury.

Zmian, jak widać, jest nie mało i stanowią one wyraźny etap wstępny do reformy szkolnej, która w ten sposób przygotowawana nie stanie się wstrząsem dla systemu szkolnego. (AR).

Wkrótce początek nowego roku szkolnego. Po raz pierwszy liczba uczniów przekroczy w tym roku 5 mln, przy czym nie licząc szkół podstawowych — najwięcej młodzieży uczęszczać będzie do szkół zawodowych — około 600 tys., podczas gdy do średnich szkół ogólnokształcących — prawie 290.000. Około 400 tys. osób uczyć się będzie w szkołach zawodowych dla pracujących. Blisko 280 tys. uczniów liczyć będą szkoły podstawowe dla pracujących (wzrost o 80 tys.).

Dodać trzeba, że we wszystkich typach szkół dla pracujących położony będzie szczególny nacisk na przedmioty zawodowe. Wkrótce początek nowego roku szkolnego. Po raz pierwszy od września br. powstaną technika, będące przedłużeniem Zasadniczych Szkół Zawodowych, co jest spełnieniem postulatów, jakie zgłaszano przy okazji dyskusji nad formami kształcenia zawodowego. Dotychczas ZSZ były do pewnego stopnia ślepa uliczka, gdyż po ich ukończeniu absolwent nie miał specjalnych przywilejów przy staraniu się o przyjęcie do technikum. Nowe technika powstają na razie w takich specjalnościach jak obróbka skrawaniem, budowa maszyn, elektroenergetyka, elektronika, elektrotechnika przemysłowa, technologia przemysłu chemicznego, handel. Szkoły te są etapem wstępnym do realizacji zasady, jaka obowiązywać będzie w przyszłości, że przyjmowani do technikum będą

przede wszystkim absolwenci ZSZ.

Powstają też pierwsze technika przyzakładowe, co jest poważnym krokiem w dziedzinie kształcenia zawodowego młodzieży. Na razie będą to technika przy największych zakładach przemysłowych.

Do końca br. kalendarzowe go znacznie wzrosnie stan posiadania szkolnictwa. Oddanych będzie do użytku 621 nowych szkół podstawowych o 4.660 izbach, w tym 212 szkół Tysiąclecia o 1.709 izbach. Liczba średnich szkół ogólnokształcących wzrosnie o 21 (337 izb), a szkół zawodowych o 15 (229 izb). Nie zaspokoi to naszych potrzeb w tej dziedzinie i nie rozładuje ciasnoty szkolnej, znacznie jednak złagodzi trudną sytuację lokalową.

Nowy sposób zaopatrywania uczniów w podręczniki zdał egzamin. Wprawdzie nie wszystkie podręczniki „ocalały” z roku ubiegłego, ale nie zapominajmy, że jest to dopiero pierwszy rok akcji oszczędzania i 46,1 proc. zaoszczędzonych podręczników, w stosunku do ogólnego zapotrzebowania, jest już dużym sukcesem. Nowe podręczniki są już przygotowane. Nie ma więc obawy, by dla jakiegokolwiek dziecka zabrakło książki. Trzeba jednak uprzedzić młodzież, że w przyszłym roku sprawa właściwego obchodzenia się z książką bę-

dzie elementem ogólnej opinii o uczniu.

Zanim wejdziesz w życie reforma szkolna, konieczne stało się dokonanie zmian w okresie przejściowym, możliwych do zrealizowania przy istniejącym ustroju szkolnym w oparciu o obowiązujące programy i podręczniki.

Ogólnie rzecz biorąc, zmiany wprowadzone na rok szkolny 1961 — 1962 idą w kierunku znacznego odciążenia uczniów od nadmiernego wysiłku poprzez redukcję pewnych partii materiału, zwiększenia oddziaływania wychowawczego szkoły, głębsze powiązanie treści nauczania z problematyką życia współczesnego, a w szczególności z techniką, pogłębienia wiedzy matematyczno — przyrodniczej i wreszcie — szerszego stosowania metod wybrających w młodzieży samodzielność myślenia i aktywny stosunek do życia.

Zmiany szczegółowe w szkole podstawowej — to przede wszystkim zwiększenie godzin, przeznaczonych na matematykę w klasie VII. W zakresie nauczania biologii większy nacisk położony został na praktyczne powiązanie programu z potrzebami życia, m. in. poprzez pracę na działkach szkolnych. Ponadto w szkole podstawowej zmniejszeniu uległa pozycja lektury uzupełniającej, przy czym w jej doborze uwzględniono w większym mierze wartości wychowawcze i artystyczne dzieł literackich oraz zainteresowania dzieci.

W szkole średniej ogólnokształcącej w celu odciążenia uczniów zmniejszono wymiar godzin historii w klasie VIII — do dwóch tygodniowo. Lekcje biologii w klasie XI ograniczono do I półrocza, przeznaczając odpowiednio godziny w II półroczu na tak ważny przedmiot, jakim jest higiena (dotychczas poza siatką godzin). Propedeutyka filozofii przesunięta została do klasy XI. Znacznie zmniejszono liczbę lektur podstawowych z języka polskiego, zaś w zakresie lektury uzupełniającej szerzej uwzględnione zostały pozycje współczesne. Wchodzą też w życie nowe programy fizyki dla wszystkich klas, w których po usunięciu tematyki przestarzałej lub zbędnej wprowadzono największe osią-

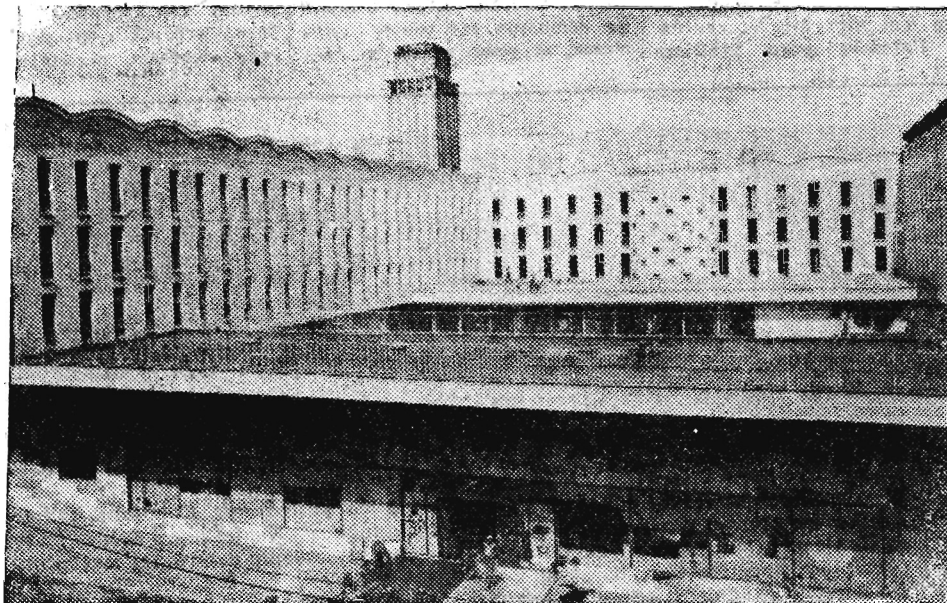
Dla gości ze wsi

W czasie tegorocznych Dożynków po raz pierwszy, część delegatów przybywających z różnych stron kraju do Warszawy — zamieszka w Domu Chłopa.

Dom Chłopa został budowany przede wszystkim za pieniądze zebrane wśród rolników.

Na zdjęciu: Dom Chłopa — widok od ulicy Górskiej.

CAF — fot. Dąbrowiecki



W tym roku 1200 agronomów

(AR) W tym roku ukończona zostanie budowa około 1200 agronomów. W ciągu 5 lat kosztem 1.200 mln zł ze środków społecznych w każdej gromadzie stanie taki ośrodek kultury rolnej. Niestety, już obecnie napotyka się na trudności z zaangażowaniem wykwalifikowanych fachowców. Liczba agronomów wyrażających chęć podjęcia tego rodzaju pracy jest w wielu rejonach kraju niższa od oddawanych do eksploatacji agronomów.

W trosce o zapewnienie rolnictwu niezbędnej kadry Związek Kółek Rolniczych podjął decyzję przesunięcia w teren części fachowców pracujących na szczeblu powiatów, województw i w Centralnym Związku. Reorganizacja kadrowa jest przeprowadzana w ten sposób, by jednocześnie nie osłabić, lecz wzmocnić jeszcze lustrowanie terenu przez inspektorów związków.

Jednakże tylko w ten sposób trudności kadrowe z obsadzeniem stanowisk gromadzkich agronomów zostaną usunięte. Analiza przyczyn niedostatecznego napływu, a niekiedy i ucieczek fachowców z pracy w gromadach, dokonana ostatnio przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, wykazuje, że w wielu rejonach wojewódzkie związki ustaliły zbyt niskie stawki wynagrodzeń. Zła postać oszczędności jest więc również jedną z istotnych przyczyn hamujących napływ kadr.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Bez przerwy dostarcza się zboże z nowych zbiorów do punktów skupu. Na zdjęciu: Samochody ze zbożem przy elewatorze w Kazaniu.



Aby spółdzielczość mogła budować więcej mieszkań

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ne pod uwagę w zestawieniu z pozostałymi warunkami decydującymi o przydziale, to jest stażem członkowskim, akumulowaniem środków w terminach ustalonych przez zarząd, posiadaniem przy przekazywaniu mieszkania pełnego wkładu mieszkaniowego itp.

Dla ułatwienia postępowania przy ustalaniu kolejności przydziału wydaje mi się, że spółdzielnie mogą przyjąć tzw. okresy przydziału. Np. ewentualnie dwu i trzyletni, w których dla członków przyjętych w każdym z nich, ustalone byłoby oddzielnie listy kolejności.

Przy tym założeniu np. członkowie przyjęci w latach 1960/61 (zakładając, że potrzeby mieszkaniowe członków przyjętych do roku 1959 zostały zaspokojone) otrzymaliby swoje mieszkania w kolejności, z tym że członkowie mieszkający w złych warunkach otrzymaliby je wcześniej.

Warunków rodzinnych i mieszkaniowych nie uwzględnia jednak drugi z kolei regulamin przydziału mieszkań zatwierdzony na ostatnim walnym zgromadzeniu członków RSM, co uważam za duży brak.

W sumie, jest jeszcze wiele problemów wymagających rozstrzygnięcia po to, aby spółdzielnie mogły wyciągać mieszkania budować i lepiej zaspokajać ludzkie potrzeby w tym względzie.

LISTY DO REDAKCJI ♦ LISTY DO REDAKCJI ♦ LISTY

Myczkowce są piękne, ale...

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Zgodnie z Waszym apelem „Hej, w Bieszczady miły bracie... z dnia 7 bm. (185 nr „Nowiny Rzeszowskie”) zapakowałem plecak i już w tym samym dniu zameldowałem się wieczorem w zawiadującego 21 campingami „Bieszczadów” w Myczkowcach. Po drodze miałem tylko drobny mankament, którego turysta nawet nie powinien wspominać. Tyle, że okazał się on typowym dla tej linii PKS, więc go dla przestrogi innych wypomnę. Otóż kasy PKS w Rzeszowie sprzedają akurat dwa razy tyle biletów ile kursujących do Stuposian autobus może wygodnie zmieścić pasażerów. Jedzie się więc na stację i do uroczych Myczkowców przybywa, już tak „nalogowo”, z dwugodzinnym opóźnieniem. Chyba że się posiada własny środek lokomocji — wówczas ta przyjemność z PKS-em może turystę ominąć.

Myczkowce są rzeczywiście urocze. Zalew, kąpki, grzyby, wycieczki i kąpiele w Sanie. Tych wartości nie mogą przestąpić nawet drobne niedomogi typu organizacyjnego. Nie przestąpią one wście „rasowemu” turystę. Ale, Redaktorze, do Myczkowców przybywają tłumnie różni wczasowicze i turyści. Zarówno ci w krawatach i niemaganych garniturach, jak i tacy w trampkach, z plecakami i z 2-tygodniowym skiepowaniem „Gromady” włącznie. Świadczy to dobrze o awansie tych okolic.

Na dogodnych stokach rozgościły się campingowe obozowiska Mielca, Stalowej Woli, Kraśnika. Ci żyją własnym życiem; własna aprowizacja, organizowanie rozrywek. Nieświeżość wieczorem echo po rozstokach ładną melodię, brzęk gitary i wesoly gwar. Obok na skraju jeziora lub w pobliżu większych skupisk campingowych rozbijają na kilka dni swoje namioty turyści — wędrowcy. Co kilka dni przybywają wycieczkowe autobusy wprost nabitę, i dużo, dużo samochodów i motocykli ze znakami rejestracyjnymi Katowic, Krakowa, Warszawy i innych. Ruch nie gorszy niż na tradycyjnych już szlakach starych wczasowisk. Dopełniają go zresztą ciężarowe wozy. Zupełnie jak w ośrodku przemysłowym.

Ludzie rozchodzą się po lasach, korzystają z promieni słonecznych i urządzają wycieczki. Pływają, korzystają z kajaków, szukają grzybów, a nawet zbierają ziola leśne. Tak jest we dnie. Kiedy dopelni się jednak dzień ściągają do centrum. Cóż, zółdek, tym bardziej na uryłpnie, domaga się swoich praw. Urlopowicze, a już szczególnie ci na dłuższą zakwaterowani chcieliby się gdzieś zejść, porozmawiać, przegłąnąć bieżące dzienniki czy nawet napisać pocztówkę do znajomych. Niektórzy nawet wdychają do szklanki kawę...

Oczywiście schodzą się i ci, którzy tylko przejeżdżają, i wycieczkowicze, i turyści, no i przekazani przez „Gromadę” wczasowicze. Gdzież mogą się schodzić? — tylko w lokalu turystycznej restauracji. Jeśli to jest normalny dzień nawet szybko zostaną obsłużeni przez wyrobionych tu pięciokrotną

normę kelnerów. Chyba, że kuchnia — ciągle wąskie gardło lokalu — nawali — to się zaczeka godzinę na ziemniaczki i jakieś 30 minut na herbatę. Gorzej w sobotę i niedzielę. Wtedy kto pierwszy ten lepszy. Wczasowicze, ci z kilkudniowymi czy 2-tygodniowymi abonamentami aprowizacyjnymi muszą poczekać najpierw na wolne miejsce, a potem na obiad czy kolację. Nikt tu bowiem nie pomyślał o nietrudnym wydzieleniu miejsca na sali jadalnej dla posiadaczy abonamentów. Tak więc do głosu dochodzą nerwy, niezadowolenie... pytanie o książkę zażaleń. Nie wiem, kto temu winien, ale kelnerzy obsługują po 14 stolików i zbyt często spoceni rozkładają bezradnie ręce. Odnosi się wrażenie, że obecność na sali kierownika lokalu, jego gospodarstwa oko w kuchni i w bufecie mogłoby wiele zmienić.

Myczkowce zaopatrywane są w „jedzenie” przez Rzeszowskie Turystyczne Zakłady Gastronomiczne a uzupełniane skromnie przez GS w Olszanki. Jeśli jednak chleba i wędlin, a także i napojów chłodzących na ogół nie brakuje — to owoce i warzywa bywają tu raczej na lekarstwo.

Towarzyszu Redaktorze! Gazele Waszą i inne czytałem tylko podczas pobytu w Rzeszowie oraz wtedy gdy wybrałem się umyślnie po prasę do Leska lub Ustrzyk. Wprawdzie w centralnym punkcie Myczkowiec stoi kiosk „Ruchu”, ale tylko stoi. Najpierw ani rusz nie można było „trafić” kiedy będzie otwarty, a potem został w ogóle oblepony papierami z pieczęcią „Ruchu” w Lesku i zamknięty na amen. Pocztówek też żadnych nikt z nas

nie wystąpił, bowiem po pierwsze gdzie je nabyć (nawet w Lesku nie ma bieszczadzkich widokówek) a po drugie do poczty jednak parę kilometrów. Była wprawdzie skrzynka pocztowa we wsi, jakby celowo oddalona od centrum żeby ją pozostawić w spokoju, ale i ona gdzieś z tej sjańcy domu zniknęła. Tak, że nawet list do Was wysyłam dopiero z Leska.

Właściwie to wszystko drobiazgi. Cóż, kiedy z nich składa się życie. Woda, słońce, powietrze, a nawet ładne campingi i uroczy lokal gastronomiczny nie zawsze wystarczą nawet niewybrednemu wczasowiczowi. A Myczkowce są doprawdy śliczne i chciałoby się tu znów przyjechać...

T. LESNIAK Myczkowce, sierpień 1961 r.

Klient ma zawsze rację

W połowie lipca br. nasz czytelnik Ob. Józef Stępień z Czermina (pow. Mielec) nadesłał do redakcji list, w którym donosił o stosunkach panujących w tamt. GS a mianowicie nie sprzedano mu żądanego towaru, w dodatku pijani pracownicy spółdzielni wyrzucili go ze sklepu.

List naszego Czytelnika przesłaliśmy do Zarządu PZGS w Mielcu dla zbadania sprawy i ewent. ukarania winnych. Jakież było nasze zdziwienie, gdy zamiast rzeczowej i rzetelnej odpowiedzi poddyktowanej troską o konsumenta i dobrem poważnej instytucji otrzymaliśmy pismo jak najgorzej świadczące o jego autorach.

Oto treść nadesłanego listu: „W odpowiedzi na pismo Nr 2041/10/OS z dnia 27. 7. 61 r. w sprawie zażalenia mieszkańców Czermina powiadamiam się co następuje:

Sklep nr 2 w Czerminie z dniem 3. VII. 61 z/g. z Uchwałą Rady Nadzorczej i Zarządu GS Czermin posiada zezwolenie na sprzedaż i konsumpcję wina i piwa w lokalu tegoż sklepu.

Uchwałę tę podjęto na skutek tego, że lokal „Baru” w obecnym czasie jest remontowany i na interwencję tamtejszych mieszkańców częściowo zaopieczętowany (zob. l. żądaniem. (podkr. red.)

Sklep ten czynny jest w dni powszednie po 7 godzin, a w niedzielę od godz. 8.00 do 10. W dniu 13. VII. 61 sklep w obowiązujących godzinach nie był czynny z uwagi, że w tym czasie kierownictwo Spółdzielni zorganizowało odprawę całej załogi pracowniczej, w której udział brał również sklepowa tegoż sklepu ob. Olga Czaja.

Następnie w godzinach od 12 sklep został otwarty i przy drzwiach zamkniętych częściowo był czynny, gdzie zaopatrywało konsumentów w piwo, wino i papierosy.

Świetnie, świetnie, tylko pozazdrościł tak salomonowego załatwienia sprawy. Winnych właściwie nie ma, ale jeśli ktoś już musi być tym kozłem ofiarnym niech więc lepiej będzie klient.

A jakie jasne sformułowania zdań! Prosimy tylko uważnie przeczytać: „Następnie w godzinach od 12-tej sklep został otwarty i przy drzwiach zamkniętych częściowo był czynny, gdzie zaopatrywano konsumentów w piwo, wino i papierosy”.

Ciekawi jesteśmy jakich to konsumentów zaopatrywali pracownicy GS? Czy czasami nie swoich kumotów. Rozbrzmiewając po całym kraju hasło „klient ma zawsze rację” znalazło pełne potwierdzenie w odpowiedzi PZGS w Mielcu, gdzie przecież przyznano, że ob. Stępień „miał słuszną pretensję”. Nie pozostaje więc nam nic innego jak tylko pogratulować tak świetnego rozeznania i znajomości rzeczy.

(W-ski)

♦ Już po egzaminach wstępnych ♦ Studium Politechniczne w Gorlicach przystępuje do zajęć

Z inicjatywy Komitetu Powiatowego ZMS w Gorlicach powstało w Gorlicach Studium Politechniczne, jako filia Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej. Studium mające na celu podniesienie kwalifikacji pracowników zakładów przemysłowych, obejmowało będzie swym zasięgiem powiaty: gorlicki, jasielski, krośnieński i nowosądecki.

Dla kandydatów pragnących w br. rozpocząć normalne studia, kierownictwo studium zorganizowało kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych. Pomyślnie wyniki egzaminów wstępnych osiągnęło 28 kandydatów, którzy z nadejściem roku akademickiego rozpoczną studia na I roku Wydziału Mechanicznego. Większość słuchaczy, to stypendyści różnych zakładów pracy, wśród których największy procent stanowią pracownicy Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego i rafinerii nafty w Glińniku Mariampolskim. Kierownikiem Studium Politechnicznego jest mgr inż. Szczypliński. Całością prac Studium

kierował będzie Komitet Współpracy ze Studium, którego przewodniczącym wybrano tow. Stanisława Musiałę. I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Gorlicach. (S)

Dla domowych majsterkowiczów mechaniczne narzędzia — roboty

(WIT-AR) „Brakuje głupstwa, ale czym to zrobić?” — taki kłopot ma często domowy majsterkowicz, gdy znajduje się sam na sam z uszkodzonym kranem, zamkiem do drzwi, czy zgola z dniem do poślągnięcia za sznurtek. „Sam na sam” — to znaczy bez narzędzi, o które nie tak łatwo w podręcznym warsztacie, nawet jeżeli ktoś je kompletuje.

Najczęściej doliczyc się można w takim warsztacie młotek, obcęgek, pilny, śrubokrętów i pilników, niekiedy łmada. A tymczasem wśród zagranicznych wzorów są obecnie bardzo pomysłowe kombajny czy roboty techniczne, za pomocą których maj-

sterkowicz może dokonać prawdziwych cudów. Jedną z firm za granicznych wyprodukowała np. wiertarkę wyposażoną aż w 35 różnorodnych przyrządów i uch-

lowania w różnych materiałach — metalach, drewnie, masach plastycznych. Pozwala też precyzyjnie wyszlifować powierzchnię wysłownie wykonanego przedmiotu, tak że majsterkowicz nie musi swej produkcji prezentować z wstydlwym usmiechem — robota może wyjść „na wysokości polysk”...

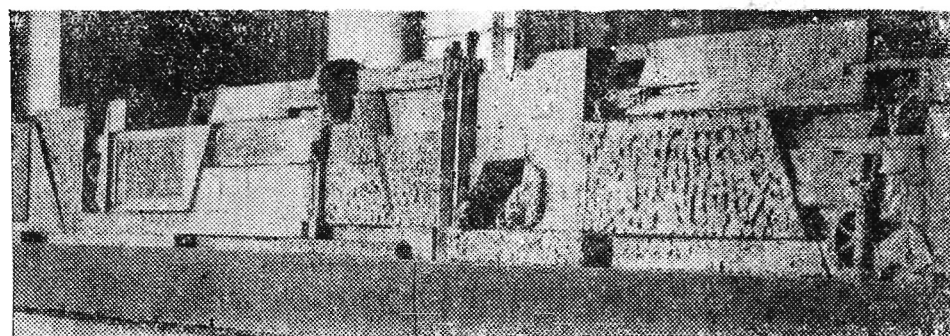
Przy okazji mechanizowania domowych warsztatów okazało się, że niekiedy narzędzia znane już od setek lat dają się unowocześnić w sposób wprost rewelacyjny. Taki zabieg powiodł się np. angielskim konstruktorom nowego typu pilnika, w którym zastosowali „kuchenne” doświadczenia z tatką do jarzyn. Ten nowy rodzaj pilnika nie zapycha się wiórami i znacznie szybciej pokonuje ścierany materiał.

Dość powiedzieć, że wydajność narzędzia przy obróbce drewna jest prawie 30 razy większa niż tradycyjnego pilnika, aluminium ustępuje mu 11 razy szybciej niż dotychczas, a stal 2,5 raza szybciej.

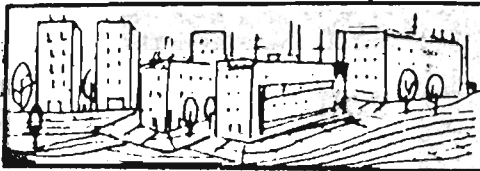
Większość tego typu pomysłówych maszyn i narzędzi wielooperacyjnych produkowana jest za granicą nie tylko na użytek domowych majsterkowiczów, ale również jako wyposażenie miłych mechanicznych i elektrycznych warsztatów naprawczych, które u nas również narzekają na brak odpowiedniego sprzętu technicznego. A więc może zainteresuje się tymi narzędziami przemyśl narzędziowy?

Szkoda, że państwo tego nie widzą

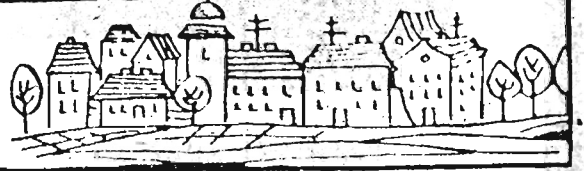
W początkach września odbył się w Warszawie posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy, na które projektanci M. Konieczny, Z. Konieczna i A. Konieczny przygotowali makietę obrazującą usytuowanie centralnej rzeźby oraz fragmentów pomnika tzw. barykad.



Na zdjęciu: Fragment jednej z symbolicznych barykad.



RZESZÓW



Piątek
18

sierpnia 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 3
ul. Gołłara 1
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4,
ul. Dąbrowskiego 56

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) —
Feria (meks. 1. 15)
godz. 15.30 17.45 i 20
APOLLO (ul. 3 Maja) —
15.10 do Yumy (USA 1. 18)
godz. 18
Słońce wschodzą nad Ben-
galem (pakistański 1. 14)
godz. 18.15 i 20.30
SWIT (ul. Langiewicza) —
Zatrzymać wóz H-432301
(fr. 1. 14) godz. 17 i 19
GOPLANA (Staromieskie) —
Marla Candelaria
(meksykański 1. 16)
godz. 16.30 i 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrów-
skiego) —
Romeo, Julia i ciemność
(czes. 1. 12) godz. 17 i 18.10
WDK (ul. Okrzei) —
nieczynne
KINO LETNIE (Al. Komuni-
stów) —
Wszystko o Ewie
(USA 1. 18)
godz. 20.30
UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF

Rádio

PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.30 7.00 8.00
12.05 16.00 18.20 20.00 23.00
9.00 Dla dziecińców wje-
skich i przedszkoli z cyklu:
„Letnie zabawy” 9.20 Kon-
cert rozrywkowy 10.10 Kon-
cert dla wczasowiczów 11.20
Radiowy słowniczek muzycz-
ny 12.15 Pieśni S. Niewia-
domskiego do słów M. Konop-
nickiej 12.40 Gra Polska Ka-
pela pod dyr. F. Dzierżanów-
skiego 13.00 „Buket bar-
wnych melodii” 15.10 Czeskie or-
kiestry rozrywkowe 15.30 Ply-
ty „Polskich Nagrań” 16.30
Koncert Chóru a cappella PR
w Krakowie 16.50 Koreańska
muzyka rozrywkowa 17.30 W.
A. Mozart: VII Koncert D-dur
na skrzypce i orkiestrę 18.25
„Na wesole” 19.20 Włoskie
melodie 20.30 Śpiewa „Mazow-
szę” 21.10 Koncert żywych
22.00 Muzyka taneczna.

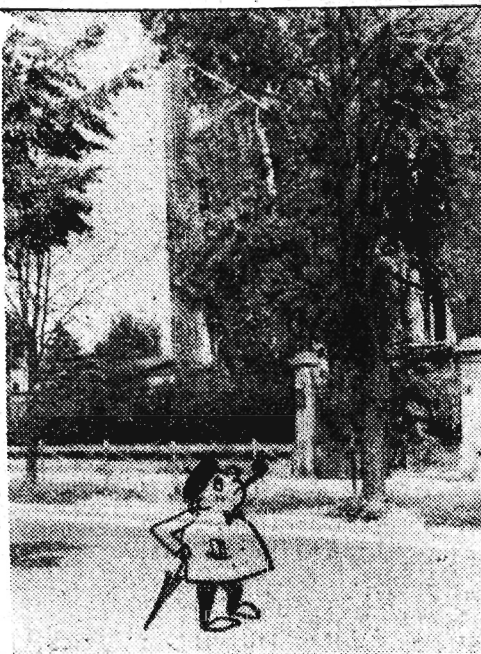
PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50

9.00 Muzyka rozrywkowa
9.40 Koncert muzyki francuskiej
10.20 Z życia Związku
Radzieckiego 10.50 Koncert so-
listów 11.20 „Rytm i piosenka”
12.30 Ludowa muzyka
bułgarska 12.45 Utwory na
harcę 13.50 Melodie i piosenki
środkowoeuropejski 16.00
Muzyka operowa 17.00 Tańce
różnych narodów 17.55 Piosenki
francuskie 19.05 Melodie
taneczne 19.30 „Echi europejs-
kich festiwali muzycznych”
— „Praska Wiosna 1961” 21.58
Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA
PR

6.10 Audycja dla wsi 16.00
Wiadomości z terenu rzeszow-
skiego 16.10 Nasz mikrofonik
16.15 Jeszcze raz o zapobiega-
niu — komentarz Jerzego Po-
powa 16.30 Muzyka ludowa.

Kiedy rosło —
cieszyło —
używało —
nia, jak „...
rowało” —
nie pomyślał o
ratunku, a te-
raz stoi sobie
uschnięty wśród
let arzeza przy
ulicy Szopena i
próchnieje,
choć mógłby
jeszcze służyć
bodaj na pod-
pałkę.
Stronę estety-
czną już nawet
pominę.



Tylko dwa tysiące podań czeka na rozpatrzenie Zewidencjonowano już wszelkie lokale nie nadające się na mieszkania Wkrótce zakończenie pierwszego etapu...

Prace związane z weryfikacją podań złożonych w ostatnich latach w sprawie przydziału mieszkań w Wydziale Spraw Lokalowych Prez. MRN w Rzeszowie — postępują stale naprzód. Rozpatrzone już ogółem 4 tysiące podań. Do przejrzenia zostały jeszcze około dwa tysiące... Jak się okazało w trakcie tych prac wiele podań straciło już dawno swą aktualność. Wiele osób wyjechało z Rzeszowa itp.
Jak nas informuje kierownik wspomnianego Wydziału tow. B. Sobczyk — prawie połowę podań dotychczas przejranych uznano za uzasadnione, i one z kolei stana się przedmiotem dalszej analizy. Zanim do pracy przystąpi Komisja Przydziału Mieszkań, zainteresowani otrzymają z Wydziału odpowiednio sformułowane. Nastąpi to prawdopodobnie we wrześniu.
Dużo osób starających się o mieszkania niepokoi się, dlaczego nie zachodzą do nich komisje badające na miejscu warunki mieszkaniowe.
Tego rodzaju zapytania wpływają do naszej redakcji. Wyjaśniamy więc: Komisja udaje się tylko do osób, co do których rzeczywistych warunków istnieją pewne wątpliwości wymagające wyjaśnienia na miejscu.
Jest poza tym wiele spraw dobrze znanych wydziałowi, który w dodatku dysponuje obecnie dokładną ewidencją wszystkich lokali zajmowanych na mieszkania, a nie na dachy, się do tego celu. W takich wypadkach komisje społeczne nie interweniują.

Jest bowiem decyzja, że osoby mieszkające w suterrenach, na strychach i w domach grozących zawaleniem — otrzymają mieszkania w pierwszej kolejności.
Aby zapobiec wiecznej „kolomyjce”, od lat bowiem z jednych i tych samych suterren jedni są „wyprowadzani” a na ich miejsce zaraz przychodzi inni — Wydział przesyła wykazy takich lokali do rejono-
w meldunkowych, z zakazem meldowania osób wyrażających chęć zamieszkania w tego typu lokalach. Decyzja wydaje się być przemysłana.
W ten sposób zlikwiduje się wreszcie zamieszkałe suterreny.
W przygotowaniu znajduje się uchwała, regulująca sprawę przydziałów mieszkań na terenie Rzeszowa, będzie ona rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Prez. MRN. Wszystko wskazuje na to, że pierwszy etap prac związanych z wprowadzeniem w życie nowych zasad przydziału mieszkań dobiega końca. (e)



Ulica Okrzei dzięki elewacjom naprawczym „odmłodziła”. Okazuje się, że nawet stare dachy, jakie tu głównie są, po takim zabiegu wyglądają całkiem do rzeczy.
Foto: Kupeć

A to ciekawe

W województwie rzeszowskim około 1200 osób posiada książeczki PKO premiovane motocyklami.
59 spośród nich miało jak się okazuje, duże szczęście. Dziś szczyt się już posiadaniem własnych dwóch kółek. Wygrali...
Co cztery kółka — to nie dwa. Co racja — to racja. Pewnie dlatego przeszło 8 tysięcy osób otworzyło sobie w PKO książeczki premiovane samochodami.
Tylko w ostatnim ciągnięciu, które odbyło się pod koniec lipca br. 5 osób mieszkających na terenie województwa rzeszowskiego wygrało samochody. Pozostałe nie tracą jednak nadziei. (e)

„Borelowskiego” ...czy „Hazardowa”?

Sądząc z listu naszego czytelnika, ulicę Borelowskiego wypadałoby przemianować na „Hazardową”. Projekt znajduje uzasadnienie w zjawisku, z jakim można się tam zetknąć. Otóż na ul. Borelowskiego w pobliżu ul. Masarskiej jest ogródka w nim zielona trawka. Nie byłoby nic dziwnego, gdy podobnych ogrodów w Rzeszowie są setki.
To jednak właśnie miejsce upatrzyli sobie osobnicy, dla których praca jest ziem koniecznym i robią wszystko, by nie mieć z nią wiele do czynienia i wykorzystują czas na inne cele. Od rana do wieczora gra w karty idzie tu na całego. Lecą słowa, że aż uszy puchną, jak się je słucha. Karciarze nie przepuszczają też przechodniom, pod których adresem nie skąpi się dosadnych epitetów.
Miejsce to niczym magnes ciągnie młodzież. Już nieraz tak bywało, że uczeń zamiast w szkole, „ładował” w tym ogrodzie. Czemu się uczy? Na pewno nie dobrego. Zwracamy na to uwagę, gdyż nowy rok szkolny za pasem. Podobne historie będą się powtarzały. Trzeba im zawczasu zapobiec.
Sądzi, że organa MO przyjrzą się również tym praktykom. Zakaz gry w karty zwłaszcza o pieniądze obowiązuje przecież.

Urlopowe rozważania

Wszyscy pojechali na wczasy. Edek nad morze, Haśka do Krynic, a Milek do Kudowej. A ja? Ja zostałem na złość wszystkim w Rzeszowie. Powiedziałem sobie zeszłego roku: „Dość łoków po pociągach, dość kolejek do łazienki, dość chrapania współlokatora z sąsiedniego łóżka”. I teraz spędzam urlop w Rzeszowie. Wypoczywam tak po swojemu. Rano zarynkuję o 8-mej, 9-tej, 10-tej. Kiedy chcę. Wolno mi? Wolno! Wiem, że w jadalni wczasowej nie obrzucą mnie wymówkami: „może by tak pan jeszcze później...”? Do kina bilet kupuję bez kolejki, bo większość rzeszowian o tej porze sterczy w ogonkach przed kinami Sopotu, Zakopanego i Międzyzdrojów. Zaprawdę powiadam wam, że nie ma żadnej różnicy ani w poziomie filmów, ani wygodzie siedzenia między kinem w Świeradowie i... Rzeszowie.

Właściciel to na tym urlopie nic mi nie brakuje, ale jak człowiek ma czas to rozmyśla jak nie przy mierzącą dygat przy rannym gołębim. Prochu to pewnie nie wymyślę, bo zrobił to już ktoś inny i bardzo dawno. Ale ulepszyć wczasy dla rzeszowian, którzy w firmowych miejscowościach czy pod gruszą, spędzają urlop w swoim mieście, to by chyba można.
Tu nie chodzi o wiele. Przydałby się taki ośrodek, gdzie urlopowicz mógłby pograć w szachy, brydza, ping-ponga czy bilard. W dni słoneczne uruchomić siatkówkę, tenis, a amatorom wypożyczać nawet kajaki. Najlepiej taki ośrodek mógłby powstać przy kombinacie sportowym WKKFiT. Tam jednak będą trudności. Przy wejściu do obiektu straszy tablica: Wstęp 4 zł od osoby, bez względu czy korzysta z basenu, czy pilnuje dzieci, które i tak zapłaciły już bilet, czy tylko chce się zobaczyć obiekt. Chciałem o tym pogadać z przew. WKKFiT, ale do rozmowy jakoś nie doszło... Lepiej z tym całym kramem wczasowym przeniesmy się nad Wisłok do Olszynie. Związkowcy budowlani będą chyba na tyle gościnni. Oczywiście Związek Budowlanych może użyć tylko pomieszczeń, a inni też się coś dołożą do uruchomienia tej placówki. Świetne pole do polisu dla ludzi, którzy zaimprowizowali przykład ciekawej inicjatywy. No, Józef Wójcicki (prezes Związku Zawodowców Polaków) Józef Wójcicki z budownictwa, Henryk Kostoń z Prez. MRN — mogliby się spotkać i omówić w czym rzecz. Poszczególne zadania materialnie można sprawę. Na pewno nie odmówi tego H. Brodziński, najstarszy dyrektor wśród szachistów i najlepszy szachista wśród dyrektorów. I inni... A wtedy i w Rzeszowie można będzie spędzić urlop na... sto dwa.

Chroń dobytek przed pożarem



Jak chcę — idę na rzekę, to znaczę nad Wisłok. Obiadek domowy, według gustu. To na pewno nie to samo co jedzą Edek, Haśka, Milek. Pokoik mam oddzielny, o czym nawet marzyć nie można na wczasach. Niby dlaczego mam zostawiać własne mieszkanie zamknięte na cztery smutki, a na wczasach spać w czteroosobowym pokoju?
Ci, którzy wyjechali na wczasy mają nadzieję tylko jedną wyższość. Mogą wygodziami, miesiącami opowiadać legendy o wielkich i średnich miłośnikach, o fantastycznych przygodach, o których się filozofom nie śniło. Jeśli chcesz to wierzyć, ja w te wczasowe historijki nie bardzo wierzę. Spędzam urlop raczej bezrozgodowo, tak po swojemu. Czy akurat człowiek dobrze wypożycza w załoczonim przedziale na zatłoczonym wózku i zatłoczonym pokoiu nawet z zatłoczonym portfelem.
Krynica w deszczowe dni jest tak samo szara jak sześć-



Z rowerem do wody? Po co? Jak nieostrożne są dzieci. Takie zabawy często kończą się nieszczęściem. Pamiętajmy, co robią dzieci. Pilnujmy nie tylko własne...
Foto: Trzeciak

Inwazja os na sklepy i mieszkania

Już od kilku dni trwają zażarte boje między mieszkańcami miasteczka Głogowa, a osami, których tysiące zwabione zapachem słodczy i owoców wdzierają się do sklepów i mieszkań, atakując przy tym ludzi oraz zwierzęta. Głogowianie próbują je niszczyć przy pomocy środków owadobójczych oraz różnego rodzaju chemicznych leków. Jak dotychczas — walka przechyla się na korzyść os.
Skąd pojawiła się taka masa tych skrzydlatych owadów — nikt nie wie. Niektórzy łączą ten fakt z pogodą przewidywaną, że zima w tym roku będzie szczególnie śnieżna i mroźna.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wyda-
Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca TELEFONY: Centrala 2056 2057 redaktor naczelny 1775 zastępca redaktora naczelnego 1818 redakcja nocna 5017 administracja 1856 sportowy 1814 sekretarz redakcji 1857 wszystkie działy łączą centrala Oddziały redakcji: Przemyski ul. Warszawskiego 15, tel. 2700 Krosno ul. Nowotki 12, tel. 139 Tarnobrzeg, ul. 12 Maja 3a, tel. 291 Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 12, tel. 1632.
Zamówienia i przedpłaty za prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Możliwe również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-143 PUPiR „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 17,58 kwartalnej — zł 37,50 półrocznej — zł 75, rocznej — zł 156. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów P-1-1336